Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 20 STYCZNIA 1934 NR. 8

Państwo naprawdę nie ma żadnego interesu w tem, by urzędnicy mieli rodziny?

Opaczne teorje sanacyjnego „Czasu“.

Krakowski sanacyjno-konserwatywny „Czas“ w obronie nowego uregulowania płac urzędniczych — polegającego na tem, że tym **u dołu** płace się **obniża**, a tym **u góry** się **podwyższa**, do takich poczuwa się wynurzeń:

„Przy sposobności (zmiany systemu płac) stosowano dodatki rodzinne, które nie miały oczywiście istotnego uzasadnienia. **Ledwo zipiący podatnik oddaje swój ciężko zapracowany grosz na utrzymanie listonosza, policjanta, sędziego czy żołnierza, ale oddaje go poto, by pewne niezbędne** dla istnienia państwa funkcje mogły być wykonane. **Nie obchodzi go natomiast zupełnie, czy ta funkcja zostaje wykonana przez kawalera czy przez członka żonatego czy przez ojca ośmiorga dzieci. Chce, by ta funkcja była wykonywana dobrze i tanio. Dodatki rodzinne były przytem premją dla zakładania rodzin, które później wielkim, nieraz zbyt wielkim okazywały się ciężarem** i troską, o którą nieraz zmniejszała się wydajność ich pracy. **Nasz przyrost ludności jest wciąż raczej za wielki, niż za mały“.**

Zawarte w powyższym ustępie sanacyjnego tego pisma poglądy są tego rodzaju, że ich bez odpowiedzi żadną miarą pozostawić nie wolno. A więc „ledwo zipiącego podatnika“ **nic nie obchodzi czy urzędnik jest żonatym czy kawalerem, byle jak najmniej go kosztował“.** I to pisze organ konserwatystów, a więc wielkich obszarników, przemysłowców i kapitalistów, którzy naprawdę niczego sobie w życiu nie odmawiali i nie żałowali, a liczni ich przedstawiciele tak marnotrawczo trwonili swój grosz, częstokroć za granicami kraju. A dzisiaj, kiedy i u nich „skweres“, to chcieliby oszczędzać na biednych urzędnikach. Powiadamy „biednych“, boć tylko tej szarej masie urzędników odmawia się poniekąd — w sensie tego pisma — prawa do rodziny, podczas, gdy t. zw. elicie urzędniczej, której pensje jeszcze podwyższono, starczy oczywiście jeszcze i na coś więcej niż tylko na samo utrzymanie rodziny. Ale nietylko o to jedno w danym wypadku, ponadto jeszcze chodzi o kwestję zasadniczą, a mianowicie **o stosunek ideowy tegoż pisma do rodziny.** Kościół kat. ustanowił na pierwszą niedzielę po Nowym Roku święto Rodziny po to, **aby dać dowód, jaką wartość przypisuje dla rozwoju i zdrowia moralnego i fizycznego rodzinie — tej podstawowej komórce w organiźmie każdego społeczeństwa, narodu, państwa.**

Wszyscy też nowocześni reformatorzy społeczni jak **Mussolini,** a ostatnio **Hitler w pielęgnowaniu ognisk rodzinnych upatrują główną podstawę potęgi państwa.** Stąd ustanawiane premje dla rodzin z licznemi dziećmi, we Francji. Stąd to nieustanne prowadzenie kampanji przez wszystkie władze państwowe za rozrostem ludności i ta wielka walka z demoralizacją, wszczęta przez Hitlerowców. A tu pismo polskie nie waha się rozgłaszać zasad, które idą w zupełnie przeciwnym kierunku od wyżej wyłuszczonych dążności i zasad, a które w swych skutkach musiałyby doprowadzić do wyludniania się kraju. Ładny los w ten sposób przeznacza to pismo narodowi i państwu polskiemu na przyszłość, gdyby poszło podług tej jego recepty. **Wtedy inne** — sąsiednie, a nawet czysto nam wrogie **państwa** będą **rosnąć** w liczbę mieszkańców i **siłę, a my będziemy stale podupadać.** Stanowisko więc „Czasu“ ani nie jest **patrjotyczne** ani **państwowe**, a raczej wręcz przeciwnie, nie mówiąc już o tem, **że sprzeczne jest ze zasadami Kościoła kat.**

A i jego argumenty **ekonomiczne** są całkiem do niczego. Przyczyną kryzysu to nie **nadmiar ludzi, a ich brak. Za mało jest** zjadaczy chleba i stąd ta **taniość zboża.** Niech będzie jak najwięcej **ludności, wtedy zwiększy się konsumpcja, a wtedy pójdą i ceny w górę i ruszy z martwego punktu całe życie gospodarcze.**

Aż na takie więc łamańce ideowe naraża pisma sanacyjne **obrona tego, czego żadną miarą bronić się nie godzi.**

Obsadzenie wojskiem Zagłębia Saary?

Taką możliwość rozważa się jakoby w Genewie w związku z postępami propagandy hitlerowskiej.

Londyn. Biuro Reutera, komentując to doniesienie, stwierdza, jakoby w kołach politycznych Genewy **panowało przekonanie, iż w razie dalszych postępów wspomnianej propagandy należy obsadzić w możliwie jak najkrótszym czasie Zagłębie wojskami międzynarodowemi.**

O Zagłębie Saary.

Niemcy butnie odrzucają zaproszenie Ligi Narodów.

Berlin, 17. 1. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat:

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów zwróciła się z pośrednim zaproszeniem do Niemiec, aby zechciały podczas rozważania sprawy zagłębia Saary zająć ponownie swoje miejsce w Genewie. Niemcy jednak wystąpiły z Ligi Narodów nie po to, aby przy pierwszej nadarzającej się sposobności zjawić się tam ponownie, gdy tego inne mocarstwa będą sobie życzyły.

„Zadanie, jakie obecnie Liga Narodów ma do załatwienia w sprawie Zagłębia Saary — ciągnie komunikat — jest nadzwyczaj proste. Wstępne prace przygotowawcze w sprawie sporządzenia list, uprawnionych do głosowania, zostały już przeprowadzone. Chodziło tylko, aby Rada Ligi Narodów przeprowadziła swoje zadanie w sposób jak najlepszy i lojalny.

„Inicjatywa prasy angielskiej sprowadzenia do zagłębia Saary milicji w sile 4.000 ludzi — zaznacza komunikat — jest zupełnie niewłaściwa. W Zagłębiu Saary nigdy nie wydarzyły się zaburzenia na wielką skalę. Jedynie dwie ofiary śmiertelne zanotowano tam i to narodowych socjalistów.

„Jeżeli pozatem wyłania się okropny plan podziału Zagłębia Saary — kończy biuro informacyjne — to wykazuje to, że właściwe osobistości widocznie nie są świadome poważnego niebezpieczeństwa, jakie stanowi tego rodzaju plan. Odrzucenie propozycji genewskiej stawia nie Niemcy, lecz conajmniej Ligę Narodów w przykrej sytuacji“.

Specjalna komisja bada fortyfikacje francuskie na wschodzie.

Brak zaprzeczenia o wadliwej budowie.

Paryż. Sensacyjna wiadomość „Matina“ o rzekomo wadliwej konstrukcji niedawno wybudowanych fortyfikacyj na granicy wschodniej Francji wywołała w francuskiej opinji publicznej, a w szczególności w kołach wojskowych zrozumiałe zaniepokojenie.

W związku z tem odbyła się w ministerstwie wojny pod przewodnictwem min. Daladiera tajna konferencja z udziałem kilku członków sztabu generalnego, na której zapadła decyzja natychmiastowego zbadania stanu fortyfikacyj przez specjalną komisję rzeczoznawców.

Wedle obiegających pogłosek wady konstrukcyjne poszczególnych schronów i wież strzelniczych mają być bardzo poważne, a w szczególności zabezpieczenie przeciw-gazowe wykazuje podobno wielkie braki.

Dzisiejsza prasa poranna, zamieszczając powyższe wiadomości, podkreśla z naciskiem fakt, że dotąd nie ukazało się jeszcze żadne urzędowe zaprzeczenie powyższych niepokojących pogłosek.

Przed reformą walutową w Austrji.

Wiedeń, 16. I. Minister skarbu Buresch oświadczył dziennikarzom, że rząd austrjacki powziął postanowienie przeprowadzenia konwersji pożyczki Ligi Narodów. Odpowiednie kroki przygotowawcze podjęte zostały już w Genewie.

Rząd ma nadto zamiar przeprowadzić zmianę systemu monetarnego i przystosować system austrjacki monetarny do systemu innych państw. Reforma przeprowadzona będzie prawdopodobnie w pierwszej połowie rb.

S. p. Helena Paderewska.

S. p. Helena Paderewska, z domu baronówna Rosen, wychowywała się w domu babki swej Rucińskiej, gdyż matka jej zmarła przy połogu. Pierwszym jej mężem był znany artysta skrzypek, Władysław Górski. W roku 1899 wyszła zamąż za Ignacego Paderewskiego, a związek ten błogosławił w katedrze warszawskiej ks. prałat Chełmicki. Przez lat 35 śp. Helena Paderewska była nieodstępną towarzyszką w życiu wielkiego małżonka, odgrywając pod każdym względem niezmiernie doniosłą u jego boku rolę.

Pochodząc ze znanego w Polsce rodu Rosenów, — ojciec śp. Heleny Paderewskiej był wnukiem generała Rosena, wsławionego w wojnach napoleońskich, — Zmarła była gorliwą wyznawczynią najpiękniejszych polskich tradycyj polskich, a wychowana w duchu wybitnie katolickim, zasady polskie i katolickie wcielała też na każdym kroku w swem pracowitem życiu.

Sp. Helena Paderewska od lat najmłodszych oddawała się gorliwie pracy społecznej. Podczas wojny jej działalność społeczna zataczała coraz szersze kręgi. Założyła najpierw w Ameryce, a potem w Polsce Biały Krzyż oraz w czasie sprawowania wysokiego urzędu premjera przez jej małżonka w kraju szereg innych instytucyj społecznych. Odznaczona została orderem papieskim Pro Ecclesia.

Od szeregu lat złożona była ciężką niemocą, przebywając stale w siedzibie Riond Bosson.

Pogrzeb śp. H. Paderewskiej odbył się w czwartek.

Czy dewaluacja korony czeskiej?

Praga, 17. I. Rozeszły się tu pogłoski, że b. minister Englisch przedłożył ministerstwu skarbu projekt obniżenia wartości korony czeskiej o 15—20 proc. i podjęcie w związku z tem zarządzeń, zmierzających do ożywienia życia gospodarczego drogą zwiększenia kredytów. Zwolennikiem tego planu ma być obecny minister skarbu Trapl.

Pogłoski te wywołały w sferach politycznych i gospodarczych konsternację, gdyż Czechosłowacja, podobnie jak Francja, jest krajem drobnych oszczędności i tego rodzaju eksperymenty z koroną czeską naraziłyby szerokie warstwy drobnych ciułaczy na poważne straty.

Jedynie sfery rolnicze, silnie zadłużone, odnoszą się do tego projektu przychylnie.

Londyn obawia się wojny monetarnej.

Londyn. Zapowiedź nowej amerykańskiej polityki monetarnej znalazła wyraz również na dzisiejszej giełdzie, na której dała się zauważyć silna zwyżka akcyj kopalń złota. Zlecenia kupna napływały tak masowo, że maklerzy nie mogli nadążyć w ich przyjmowaniu.

W tutejszych kołach gospodarczych zapowiedź utworzenia amerykańskiego wyrównawczego funduszu dewizowego wytwarza nastrój pesymistyczny z uwagi na możliwość przeniesienia kontroli międzynarodowej złota z Londynu do Waszyngtonu, co mogłoby spowodować angielsko-amerykańską wojnę monetarną.

W Austrji udaremniono przewrót hitlerowski.

Spiskowcy wyznaczyli już termin zamachu i podzielili się urzędami.

Wiedeń. W związku ze zdemaskowaniem rokowań w sprawie zamachu w Austrji, prowadzonych między Heimwehrą, a niemieckimi Hitlerowcami, planowany był przewrót, mający na celu zmianę ustroju państwa.

Głównymi inicjatorami tego planu byli: przywódca dolno-austrjackiej Heimwehry, hr. Alberti oraz przywódca austrjackich Hitlerowców Frauenfeld. Przygotowania postąpiły już na tyle, że był już nawet wyznaczony dzień zamachu stanu. Na skutek wykrycia cały ten zamach został udaremniony.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Indjach.

60 osób zabitych, przeszło 500 rannych, 4 tysiące zniszczonych domów. — Szkody obliczają na miljon funtów szterlingów.

Londyn, 16. 1. Z Kalkuty donoszą, że trzęsienie ziemi w Kalkucie i okolicy wywołało ogromne straty. W mieście wybuchła panika. Na ulicach rozgrywały się tragiczne sceny. Silne oddziały policji zaledwie zdołały utrzymać porządek. Wieża kościoła katolickiego runęła.

Potworny cyklon nad Madagaskarem.

Wsie zrównane z ziemią. — Tysiące ofiar.

Paryż, 17. 1. Hawas donosi o katastrofalnym cyklonie, jaki nawiedził wczoraj południową część wyspy Madagaskar.

W lasach powyrywane zostały setki drzew wraz z korzeniami, zaś w samem mieście cyklon zerwał kilkadziesiąt dachów, łamiąc równocześnie słupy telegraficzne i zrywając przewody elektryczne.

W katastrofie żywiołowej zginęło kilkadziesiąt osób, przeszło 3000 odniosło ciężkie obrażenia. — Wśród ludności wybuchła straszna panika. Wszystko w największym popłochu chroniło się do piwnic i suteryn.

Kilka wiosek pod miastem zrównaaych zostało dosłownie z ziemią, plantacje ryżu i trzciny cukrowej całkowicie zniszczone. Straty materjalne idą w miljony franków.

Według dotychczasowych obliczeń liczba ofiar trzęsienia ziemi wynosi 60 zabitych i przeszło 500 rannych. Z górą 4000 domów jest zniszczonych. Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi, są obliczane na przeszło 1 milj. funtów szterlingów.

Ogromny pożar w Niemczech.

Płonie olbrzymi zakład macierzysty Franciszkanów dla niedorozwiniętych umysłowo koło Wiedthal. — Kościół i szpital w niebezpieczeństwie.

Berlin. W zakładzie macierzystym ojców Franciszkanów św. Józefa w Waldbreitbach koło Wiedthal sroży się od środy rana wielki pożar.

Ogień powstał w komorze, gdzie przechowywano odzież, na poddaszu lewego skrzydła wielkiego kompleksu budynków. Dotychczas zniszczonych zostało 15 sal.

Już w kilka minut po wybuchu płomieni przybyła na miejsce straż pożarna z Neuwied i w krótkim czasie było niebawem na miejscu 10 straży pożarnych z okolicy, które przy pomocy ludności przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej.

Największe niebezpieczeństwo zagraża kościołowi i szpitalowi. Chorych musiano w pośpiechu przetransportować do głównego skrzydła.

Mimo nadludzkich wysiłków pożar sroży się dalej. Istnieje jednakże nadzieja, że kościół i szpital uda się uratować.

W zakładzie św. Józefa oraz zakładzie Marji — macierzystym sióstr Franciszkanek umieszczonych jest przeszło 1200 osób obojga płci, umysłowo niedorozwiniętych.

Kto winien?

Pod powyższym nagłówkiem „Gazeta Warszawska" taki wydaje sąd o sprawach ostatniego niebywałego skandalu we Francji: „Afera Stawiskiego stała się powodem skandalu politycznego i nie zanosi się na to, by skandal ten rychło przestał zajmować opinję światową. Wobec tego trzeba ustalić, gdzie tkwią przyczyny tej afery i jej wszystkich następstw. Mylą się ci, co odpowiedzialnością otaczają **naród francuski** i wyprowadzają bardzo daleko idące wnioski co do jego stanu społecznego i moralnego. Trzeba powiedzieć wyraźnie i jasno, że to, co się dzieje we Francji, jest następstwem dwuch rzeczy: **wpływu żydów** na życie tego kraju i **wszechwładzy wolnomularstwa. Skandal francuski jest skandalem żydowsko-masońskim,** a jego rozmiary — dowodem rozkładu elementów żydowskich i masonerji, przedewszystkiem lóż, skupionych w „Grand-Orient".

Sprawa strajku szkolnego we Wielu

i następna rozprawa sądowa z wyrokiem, zasądzającym na areszt ks. prob. Wryczę i rolnika Lewińskiego głośnem echem odbija się nietylko po całem Pomorzu, ale i po całej Polsce.

Wobec taniej uciechy, jaką ma ze zasądzenia zwłaszcza ks. prob. Wryczy, tak znienawidzonego przez sanację i jej prasę, warto przypomnieć: że orkarżeni w wielewskim procesie szkolnym ks. prob. płk. Wrycza i rolnik Lewiński ofiarowali dowody na to,

że kierownik szkoły w Wielu, p. Napiórkowski, jest wrogiem wychowania katolickiego, że zabraniał dzieciom należenia do katolickich stowarzyszeń religijnych, oświadczając, że religja jest nudna i niepotrzebna, dalej, że kierownik szkoły Napiórkowski na poprzedniej posadzie prowadził akcję, zwalczającą wychowanie religijne w szkole, nareszcie, że dopuszczał się obrazy moralności z nieletniemi dziewczętami.

Oskarżony ks. prob. Wrycza oświadczył, że uważał za swój obowiązek bronić dzieci przed antyreligijnem wychowaniem, że występywał jedynie jako duszpasterz w samorzutnej akcji rodziców i że tego domagali się wszyscy jego parafjanie, że występował jedynie w obronie katolickich zasad wychowania młodzieży.

Sąd grodzki nie uwzględnił wniosków obrony, zmierzających do wykazania prawdy powyższych okoliczności.

Miejmy nadzieję, że sąd okręgowy jako druga instancja postąpi w myśl zasady art. 9 kodeksu postępowania karnego, „iż wszystkie władze" powołane w dochodzeniu i ściganiu przestępstw mają obowiązek uwzględnienia zarówno okoliczności, przemawiających za oskarżonym, jako i przeciw niemu" — i dopuści do przeprowadzenia dowodów, zaofiarowanych przez obronę.

Strajk szkolny w Wielu jeszcze raz przed sądem.

Rodzice wnieśli odwołanie przeciwko mandatom karnym.

Chojnice. Dnia 1 lutego odbędzie się w tut. sądzie okręgowym przed wydziałem karno-administracyjnym rozprawa o strajk szkolny w Wielu, który w ub. tygodniu był już przedmiotem rozprawy sądowej, o czem obszernie donosiliśmy. Proces toczył się przeciwko ks. prob. Wryczy i rolnikowi Lewińskiemu z Wiela.

Dnia 1 lutego odpowiadać będą przed sądem rodzice strajkujących dzieci, którzy wnieśli odwołanie od mandatów karnych, zasądzających rodziców na grzywny w wysokości do 50 złotych.

Niema nauki religji w gimnazjum polskiem w Białej!

Jeszcze w sierpniu ub. r. Minister oświaty zwolnił, bez porozumienia z Kurją Metropolitalną w Krakowie, prefekta gimnazjum w Białej, ks. Mączyńskiego i przeniósł go w stan nieczynny. Kurja Metropolitalna nie przeznaczyła nowego katechety. Nie pomogły delegacje rodziców do kuratora w Krakowie i do ks. metropolity Sapiehy. Przez całe pół roku nauki religji w zakładzie nie było, a na półrocznych świadectwach w odpowiedniej rubryce napisano słowa: „Religji nie udzielano"!

Stan ten trwa w drugiem półroczu. Jest to skutek jednostronnych zarządzeń władz szkolnych, nie liczących się z hierarchją Kościoła.

Listowi przyjmują już przedpłatę „DRWĘCY" na następny miesiąc, t.j. luty

Brazylijski dziwoląg i polska zagadka.

O kawę tu chodzi.

Warszawski „ABC", pisząc o nierozumnem niszczeniu w Brazylji ogromnych zapasów kawy za pomocą palenia lub wrzucania worków do morza celem podtrzymania jej ceny, łączy z tem skandaliczną wprost jej cenę w Polsce. Wywodzi następująco:

Przy cenie 13 centów za pół kg. w Amsterdamie, **w Polsce kilogram kawy (Santos mieszana) powinien się kalkulować bez cła i kosztów przewozu na 93 gr.** za kilogram. Cło ulgowe wynosi niecałe **90 gr.** od kg., a mimoto kilogram wspomnianego gatunku kawy kosztuje w Polsce w hurcie **4 zł do 4,20** i w detalu **7 do 7,50 zł za kilogram.**

Brazylijski dziwoląg palenia i wrzucania do morza cennego surowca **kojarzy się dziwnie z polską zagadką wysokiej ceny niszczonej masowo kawy.**

Jest rzeczą jasną, że gdyby kilogram kawy w Polsce kosztował, zgodnie ze zdrową i normalną kalkulacją handlową, około **2 zł.**, to zużycie kawy w Polsce byłoby znacznie **większe i o tyle mniejsze ilości nieproduktywnie niszczonego towaru...**

Dlaczegóż więc w Polsce kilogram kawy kosztuje zamiast 2, a najwyżej 2 zł 50 groszy aż 7 złotych?

Oto zagadka.

Sanator i „Strzelec" wystąpił z kościoła katolickiego.

GRUDZIĄDZ. Dokument:

Grudziądz, dnia 2. XII. 1933.

Sąd Grodzki w Grudziądzu
Prez. 3117/33 I Gen. 22.

Staje dzisiaj rolnik Jan Dymek z Boguszewa, powiat Grudziądz.

Osobistość stawającego stwierdzono na podstawie legitymacji numer 2653 BBWR. w Boguszewie i Związku Strzeleckiego nr. 5053 Komendy Obwód Grudziądz.

Stawający oświadcza:

Ja, niżej podpisany Jan Dymek, urodz. . . . . 1876 w Boguzinie, powiat Płock, na podstawie art. 111 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam z dniem dzisiejszym wystąpienie z Kościoła Rzymsko-Katolickiego parafji gm. Linowo, powiat Grudziądz. O. p. p. (—) Jan Dymek.

Zakończono: (—) Dudziński.

Dokument powyższy jest dowodem, dokąd prowadzi ludzi tak zwana „ideologja" sanacyjna.

Sprawiedliwości stało się zadość.

P. Zbylicki całkowicie uniewinniony.

Starogard. Dnia 16 bm. odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa odwoławcza przeciwko prezesowi Obwodu Zw. Towarzystw Powstańców i Wojaków, p. Stef. Zbylickiemu, który na termin stanął osobiście. Przedmiotem procesu, było zebranie wojackie w Linówcu, na którem p. Zbylicki miał wygłosić antypaństwowe przemówienie. Doniesienie zrobił, jak wiadomo, b. prezes „Strzelca" i eks-sołtys Wojewódka i **na podstawie doniesienia tego osobnika znany działacz narodowy został osadzony w areszcie śledczym, gdzie przesiedział przez święta wielkanocne.** Na podstawie też zeznań Wojewódki i jego pasierbicy **sąd okręgowy w Starogardzie zasądził wymienionego na 5 miesięcy więzienia.** Innego zdania był Sąd Apelacyjny, który uchylił wyrok sądu okręgowego w Starogardzie i p. Zbylickiego **całkowicie uwolnił od winy i kary.**

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków Wojewódki i jego pasierbicy Maksówny.

Trzeci kat w Polsce.

Warszawa. Ostatnio została skompletowana trójka katowska w Polsce. Oprócz Brauna i jego pomocnika Pałaca został zaangażowany drugi pomocnik katowski, niejaki Stanisław Cukierski, atleta-amator o herkulesowej sile, pochodzący z przedmieścia Warszawy, Woli i dawniej już jeżdżący z Braunem na egzekucje, jako jego prywatny pomocnik.

Widzimy więc, że w fachu katowskim jest u nas coraz więcej roboty.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

43

(Ciąg dalszy).

— Cicho!... Co to jest?... Puhacz skrzeczy!... Bedneyu, wytrząśnij kieszeń!...

Szybkim ruchem Dysa zanurzyła rękę w kieszeni swej sukni, przewracając ją dnem do góry i wyrzucając zeń naparstek, kłębek nici i kilka ziarnek grochu na podłogę. Potem zdjęła z nogi miękki pantofel, przewróciła go na drugą stronę i zawiesiła na podkowie końskiej, przytwierdzonej do kominka.

Bedney zbyt był gniewny i zafrasowany, aby zwracać uwagę na jej przesądny rytuał, z którym załatwiwszy się, stara murzynka zasiadła wygodnie w bujaku i zaczęła szybko przebierać drutami, śpiewając na cały głos: „Gdy się zjawi oblubieniec".

Pies ujadał zajadle pode drzwiami, kiedy w nie zastukano. Głos Dysy podniósł się jeszcze o ton wyżej, a Bedney, przedstawiający obraz zakłopotania, stał bezradny, napychając fajkę tytuniem, kiedy ktoś z zewnątrz nacisnął klamkę i mężczyzna w długim płaszczu i ze szpicrutą w ręku stanął w progu.

— Dob. wieczór, stary — pozdrowił gospodarza. — Cóż to... ty i Dysa we dwójkę urządzacie sobie meeting? Dobijałem się do drzwi bezskutecznie, a wasz kundel tak szczerzył na mnie zęby, że aż musiałem go skarcić tą pejczą...

— Jakżeż to... cóż znowu, mister Alfredzie... Bardzo się cieszę, że panicza widzę... Przypominają się dawne, dobre czasy... Niechże pan zbliży się do kominka i pozwoli zdjąć płaszcz...

— Nie, dziękuje ci; nie mam dziś czasu — odparł Alfred Churchill, zsuwając w tył kapelusz z czoła i nie zdejmując z rąk rękawiczek, które przysunął do ognia. Chcę tylko załatwić pewną sprawę... Pokaż mi, proszę, tę chustkę, którą znalazłeś w pokoju twego pana w dniu, kiedy został zamordowany...

— Jaką chustkę, mister Alfredzie?! Wszystko, co wiedziałem, zeznałem przed koronerem w dniu śledztwa!

— Tak, ale później znalazłeś coś na posadzce i ten przedmiot właśnie chcę widzieć...

— Któż to śmiał mnie tak niecnie oczernić przed panem?! Znałem panicza od urodzenia...

— Nikt cię nie oczernił, tylko miss Dobbs widziała cię przyglądającego się jakiemuś przedmiotowi, który ukryłeś śpiesznie w rękawie. Mogła to być chustka, a mógł to być inny cenny jakiś przedmiot. Otóż, ponieważ obowiązkiem mi jako prawnika okręgowego jest odkryć i wydać w ręce sprawiedliwości mordercę waszego pana, wy wszyscy powinniście mi w tem dopomagać. Brak dobrej woli z waszej strony w złożeniu świadectwa prawdzie byłby wielce podejrzanym i naraziłby was na bardzo smutne następstwa.

— Na Boga żywego!... mister Alfredzie...

— Nie zapierajże się, mężu, wtrąciła się Dysa. — Znalazłeś chustkę. Widzi pan, panie Alfredzie, Bedney i ja pomagaliśmy w wychowywaniu naszej panienki od maleńkości i byliśmy do niej całą duszą przywiązani. Wobec tego nie chcieliśmy przyłożyć ręki do potępiania dziecka naszej młodej pani, kiedy więc koroner zamknął śledztwo, nie robiliśmy sobie wyrzutów sumienia, żeśmy język trzymali za zębami. A po drugie co prawda, nie chciało nam się zasiadać w sądzie na ławie świadków i być wymyślanymi przez prawników od złodziei i kłamczuchów. Panicz sam jest prawnikiem bez urazy i nie chcę ubliżać pańskiej profesji, ale już to chyba gorszej i podlejszej niema na świecie. Oni to z białego zrobią zawsze czarne, a jak wezmą się do nicowania człowieka, to go wypatroszą, jak tego zwierza i skórę zeń ściągną i jeszcze wygarbują, a dobiorą się do samego wnętrza. To też boję się prawników. Więc, jeżeli panicz uwziął się dostać tę chusteczkę, to nie zdadzą się wykręty. Bedneyu, pokaż, coś znalazł! (C. d. n.)

W niedzielę, 21 bm. niech każdy pospieszy na „WIECZÓR HARCERSKI“.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 19 stycznia, 1934 r

Kalendarzyk. 19 stycznia, Piątek, Henryka B. w., Marty M.
20 stycznia, Sobota, Fabjana i Sebastjana.
21 stycznia, Niedziela, 3 po 3 Kr., Agnieszki p.M.
Wschód słońca g. 7 — 32 m. Zachód słońca g. 16 — 02 m.
Wschód księżyca g. 10 — 00 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Nowy podatek od kart.

Celem przysporzenia jak najwięcej dochodów na cele opieki społecznej, na którą, jak wiadomo, są m. in. przeznaczone i wpływy z rozrywek, zamierza ministerstwo spraw wewn. zaliczyć karty do gry do kategoryj rozrywek i wystąpić z projektem nowego, o wiele wyższego, aniżeli dotychczas ich opodatkowania.

W myśl projektu wysokość podatku będzie zależna od gatunku kart. Najwyżej opodatkowane zostaną gumowe karty do gry bridża.

Nowy dział służby pocztowej.

Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, wprowadzające nowy dział służby pocztowej, tak zw. małe zlecenie. Dział ten obejmie inkaso przez urzędy pocztowe należności ratalnych handlowych i asekuracyjnych do wysokości zł. 50. Za inkaso do sumy zł. 30 pobierać się będzie opłatę 30 gr, wliczając w to wezwanie do dłużnika i odesłanie pieniędzy wierzycielowi, za inkaso od 30 do 50 zł opłata wynosić będzie 40 groszy.

Wypożyczalnia przezroczy Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Obraz świetlany jest ważnym czynnikiem, rozbudzającym i podtrzymującym wyobraźnię młodzieży. Wyświetlanie przezroczy stanowi pewnego rodzaju atrakcję, zaciekawia młodzież, budząc zainteresowanie dla tych pożytecznych dziedzin, nad któremi możeby przeszła do porządku dziennego. Wyzyskuje się przytem czynnik tak ważny, jakim jest zaciekawienie. Pragnąc kierownikom i wychowawcom w stowarzyszeniach młodzieży ułatwić demonstrowanie obrazów świetlnych, poleca Tow. Czyt. Ludowych swój dział przezroczy, obficie zaopatrzony z dziedzin religji, historji, literatury, sztuki, geografji Polski i krajów obcych, przyrody, techniki, rolnictwa, sportu, higjeny i bajek.

Dla młodzieży szkolnej opłata wynosi 3 gr. od obrazka, dla wszystkich innych 4 gr.

Wypożyczalnia mieści się w Sekretarjacie Tow, Czyt. Ludowych na Pomorzu w Grudziądzu, ul. Lipowa 28. tel. 78.

Katalogi przezroczy wysyła się bezpłatnie.

Z miasta i powiatu.

I posiedzenie nowej Rady Miasta.

Nowemiasto. W piątek, dnia 19 bm. o godz. 6 odbędzie się 1 posiedzenie nowej Rady Miejskiej, na którem nastąpi wybór zastępcy burmistrza i 3 ławników.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. W miejsce wieńca na trumnę śp. H. Truszczyńskiego złożył na cele Tow. św. Wincentego a Paulo 5 zł aptekarz p. Maternicki z żoną.

Z walnego zebrania Zw. Inwal. Woj. R. P.

Nowemiasto. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Jankowskiego walne zebranie Pow. Koła Zw. Inw. Woj. R. P., które zagaił przewodn. p. Orlikowski i podał porządek obrad. Po odczytaniu przez sekr. p. Grześkiewicza protokółu z ostatniego walnego zebrania p. Rozentalski zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Toruniu i m. in. powiadomił, że obecnie przewodn. Wydziału Wykonawczego w Toruniu jest poseł na Sejm, p. mjr. Wagner. Na przewodn. zebrania wybrano p. Wł. Szwarca, sekr. p. Grześkiewicza i ławników pp. Błażejewskiego i Rożentalskiego. W sprawozdaniu Zarządu p. Przewodn. wspomniał także o przykrościach, jakie coraz więcej inwalidów spotykają. Podzielono ich na kategorje, teraz odbiera się rentę w mniejszym stopniu niezdolnym inwalidom i wdowom po inwalidach, a inwalidom do 85 proc. niezdolności potrąca się obecnie 10 proc. od pobieranej renty. Zebrań plen. było 10, zarządu 2 i 1 nadzwyczajne z powodu wizytacji z ramienia Zarządu Głównego. Dochód wynosił 121,01 zł, rozchód 89 zł, saldo na nast. rok 32,01 zł. Na wniosek Kom. Rew. udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. przew. N. Orlikowski. zast. B. Mówiński, sekr. J. Grześkiewicz, zast. B. Błażejewski, skarbnik Rozentalski, zast. J. Jabłoński, do Komisji Rewizyjnej pp.: Jaroszewski przew., Dymowski, Czarnecki i Weiner. Sąd koleżeński tworzą pp.: Wł. Szwarc przew., Ostrowska, Roszewicz i Otrembowa. Do pocztu sztand. weszli pp.: Rozentalski, Szwarc, Jaroszewski, Błażejewski, Mówiński, Czarkowski i Grześkiewicz. Delegatami na zjazd zostali wybrani pp.: Orlikowski i Grześkiewicz. Na zakończenie zabrał głos p. Grześkiewicz, który przedstawił stosunki inwalidów, podzielonych na kategorje i odbierających coraz niklejszą rentę. M. in. przeczytał także wiadomość z „I. K. C.” Nr. 345 z 1933 r., że na Sląsku pojawili się agenci hitlerowscy, którzy za wyparcie się polskości chcą płacić inwalidom z armji zaborczej rentę. Mogłaby więc zajść obawa, żeby inwalida, któremu zabrano rentę, nie posiadający pracę, dał się skusić na „wędkę hitlerowską“. Należałoby więc inwalidów otoczyć większą i troskliwszą opieką. Zebranie zamknięto hasłem „Cześć“.

Przesadna gorliwość egzekutora.

Nowemiasto. Z okolic Nowegodworu otrzymaliśmy wiadomość, świadczącą o pewnego rodzaju przesadnej gorliwości pewnego egzekutora tut. Urzędu Skarbowego. Pewien rolnik zalegał z opłatą podatku gruntowego, za co otrzymał z Urz. Skarbowego upomnienie. Po pewnym czasie udał się do powyższego Urzędu celem uregulowania należności, gdzie widział go także ów egzekutor. Ten, choć mógłbył, mając go w Urzędzie, sprawę z nim załatwić, wsiadł na rower i popędził, ile mu sił starczyło, do jego zagrody dokonać zajęcia za powyższy podatek. Rzecz jasna, że rolnika nie było w domu, była jedynie jego żona. Egzekutor chodził po całem gospodarstwie w poszukiwaniu rzeczy, nadających się do zajęcia, pomimo, że istnienia **w zagrodzie pomoru i zarazy świń, chorób zakaźnych. Zaszedł także wbrew ostrzeżeniu żony rolnika do zarażonych świń i bez skrupułów dokonał tam zajęcia. Wszystko działo się wtedy, gdy rolnik był w Urz. Skarbowym i płacił powyższy podatek. Pana egzekutora nic nie obchodził zakaz wchodzenia do gospodarstwa wskutek zaraźliwej choroby trzody chlewnej, a tembardziej zakaz wchodzenia do chlewu. Dokonał zajęcia i pojechał dalej zajmować innym rolnikom inwentarz. Nawet mu do głowy nie przyszła myśli, że mógł przynieść ze sobą zarazki pomoru i zarazy świń i w ten sposób zarazić trzodę wszystkich rolników.** Ta zapalona gorliwość w tym wypadku ma podobno podłoże osobistej urazy, jaką ów egzekutor żywi do owego rolnika za to, że tenże powiedział mu słowa prawdy na tle jego lekceważącego zapatrywania w stosunku do religji.

Wesoło i miło spędzisz czas na „WIECZORZE HARCERSKIM“.

Wieczór Harcerski.

Nowemiasto. Zwracamy uwagę na afisze tut. Koła Przyjaciół Harcerstwa, które urządza w niedzielę, 21 bm. „Wieczór Harcerski“. Na program złożą się występy drużyn harcerskich. Przystępne ceny miejsc i urozmaicony program pozwolą każdemu bardzo miło spędzić czas na „Wieczorze“. Czysty zysk przeznacza się na akcję letnią tut. środowiska harcerskiego. A więc każdy niech poprze imprezę harcerską, gdyż w ten sposób umożliwi harcerzom wyjazd w lecie do obozu.

Bezczelność żydowska.

Bratjan. Dowiadujemy się znowu o jednej prowokacji żyda Libschitza, właściciela mleczarni w Lubawie, posiadającego filję także w Bratjanie. **Otóż żyd ten całkiem bezczelnie sprzedaje masło w opakowaniu z niemiecką etykietą, opiewającą:**

Feinste
Süssrahmbutter
aus pasteurisiertem Rahm
500 Gramm

Polecałoby się, aby ci wszyscy, którzy dotychczas tego żyda popierali przez kupowanie u niego produktów, dali mu porządną nauczkę. **Niech żyd oprzytomnieje ze swego uwielbienia dla języka niemieckiego, niech mu się przypomni, że od kilkunastu lat już Polska i język polski istnieje. Jeżeli jednak tak podoba mu się ta niemczyzna, niechże idzie do Niemców, do Hitlera! On go rozumu nauczy! My jednak nie możemy pozwolić, żeby żyd, żyjący z polskiego narodu, w taki sposób temu narodowi urągał. Koniecznem też jest, aby dotychczasowi dostawcy mleka do powyższej mleczarni znaleźli sobie innych odbiorców, których przecież jest dosyć dużo i którzy na lepszych może albo i na takich samych warunkach mleko kupować będą.** Należy w ten sposób **zbojkotować żyda, a wtedy zrzednie mu mina i napewno się** z naszego powiatu **wyniesie.** Trzeba tylko solidarnie przeciwko niemu wystąpić.

Z jarmarku.

Kurzętnik. W środę, dnia 17 bm., odbył się tutaj jarmark na bydło i konie, który jednak miał bardzo słabe powodzenie. Za krowy żądano 120—180 zł. za jałowice 40—120 zł, za konie 100—200 zł. Ruch był bardzo słaby głównie z powodu braku gotówki. Spęd bydła i koni natomiast średni.

Za przemytnictwo.

Lubawa. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej 16 bm rozpatrywał sprawę oskarżonych o przemytnictwo Wiktora Kruszyńskiego, Jana Wiśniewskiego i Aleks. Wiewiórskiego, wszystkich z Torunia. Oskarżeni zostali ub. r. zatrzymani przez funkcj. Straży Gran., gdy koło Jamielnika przekraczali zieloną granicę, starając się przemycić do Polski około 1600 cygar niem., większą ilość czekolady itp. rzeczy nieoclonych. Zatrzymanych przekazano do tut. więzienia. Przewód sądowy dowiódł ich winy i po dłuższej naradzie Sąd skazał ich po 6 miesięcy więzienia oraz wymierzył każdemu z osk. po 10 tys. zł. grzywny, w razie nieściągalności z zamianą 20 zł na 1 dzień aresztu.

Niechaj ten surowy wyrok będzie odstraszającym przykładem dla tych, którzy ten niecny proceder uprawiają, krzywdząc w ten sposób dotkliwie Skarb Państwa.

Za fałszywe doniesienie.

Lubawa. Przed Sądem Okręg. toczyła się rozprawa karna przeciwko Pawłowi Nalencowi z Dębienia za fałszywe doniesienie do Woj. P. P. na przod. p. Korcza, że nie przeprowadził dochodzeń w sprawie kradzieży, popełnionej u oskarżonego. W tym też czasie Policja znalazła u osk. alkohol, na sprzedaż którego nie miał pozwolenia. Chcąc się zemścić, zrobił fałszywe doniesienie. Sąd skazał go za to na 1 rok więzienia i poniesienie kosztów sąd. Ze względu na dotychczasową niekaralność osk. karę zawiesił na 3 lata.

W identycznej sprawie zasiadł na ławie osk. Wład. Klimowski. Akt oskarżenia zarzucał mu, że zrobił fałszywe doniesienie do Policji w Lubawie przeciwko swej teściowej i żonie, obwiniając je, iż w czasie jego pobytu w więzieniu w Wronkach uśmierciły jego dziecko, narodzone podczas jego nieobecności w domu oraz drugie nieślubne dziecko i pogrzebały za stodołą. Oskarżony tłómaczył się, że donos zrobił na podstawie kursujących wieści. Sąd po przesłuchaniu stron uwolnił oskarżonego od winy i kary, gdyż przewód sądowy wykazał, że osk. działał w dobrej wierze.

Młodzież narodowa.

Lubawa. Z nowym rokiem po wejściu w życie ustawy o stowarzyszeniach przestał istnieć Związek Młodych Narod. i cały Ruch Młodych został przyłączony do Stron. Narodowego, przy którym młodzież tworzy Sekcje Młodych Stron. Nar. z osobnym zarządem. Aby Ruch Młodych na nowe skierować tory, zwołano w tych dniach reorganizacyjne zebranie do własnej świetlicy. Zebranie zagaił wiceprezes. W skład nowego zarządu wybrano znanych i długoletnich członków Ruchu Młodych, którzy niemałe położyli zasługi przy budzeniu idei narodowej wśród młodzieży. Bez wątpienia przyczyni się to do większej i sprawniejszej jeszcze pracy na niwie narodowej.

Z Pomorza

Nowe ofiary gier hazardowych.

Lidzbark. Podczas ub. targu 3 młodych osobników, w zajeździe p. K. na ul. Ogrodowej wciągnęło pewnego starszego gospodarza z okolicy do t. zw. gry w „3 karty”, który oczywiście 20 zł przegrał. W innem znowu miejscu naciągnęli pewną starszą niewiastę, która 5 zł przegrała. Dopiero na wyraźne pogróżki sprowadzenia Policji przez poszkodowanych szulerzy zniknęli jak kamfora. Niestety, mimo ciągłych ostrzeżeń, znachodzą się jeszcze tacy naiwni, którzy w oszukańczej grze tracą ciężko zapracowane grosze.

Postrzelił złodzieja leśnego.

Lidzbark. W ub. środę w godz. popołud. w lasach nowodworskich strzelił uczeń leśn., syn gajowego Wiśniewski z Jamielnika, do uciekającego 40-letn. St. Moczadły z Starego Zielunia, który kradł drzewo z lasu. Strzał, oddany prawdopodobnie z sztucera, ugodził M. w plecy, na szczęście nie raniąc go ciężko. Wezwana Policja z Lidzb. odwiozła rannego do szpitala w Działdowie.

Awantury nocne i strzelanina wtórują zabawie dobroczynnej.

Działdowo. Nie wolno dziś krytykować osób lub czynów tychże, godnych potępienia i opisywać zbyt dokładnie bolączek, dolegających społeczeństwu, bo za to łacno można się dostać na ławę oskarżonych, szczególnie w tych wypadkach, gdzie jednostka krytykę — chociaż rzeczową, mającą na celu osiągnięcia przez nią poprawy jednostki lub jednostek, uzna za podrywanie jej autorytetu, dlatego też, ażeby żadna osoba nie czuła się dotknięta, podajemy czytelnikom do wiadomości, że w nocy z 13 na 14 bm. w jednym z tut. lokali z ramienia pewnej dobroczynnej organizacji odbywała się zabawa, w której brali udział także umundurowani. Po północy kilku z nich — nie znając widocznie, że to noc sylwestrowa, zakłóciło spokój nocny strzelaniem na ul. Dworcowej. Oburzyło to oczywiście ze snu zbudzonych mieszkańców, którzy spodziewają się interwencji miarodajnych czynników. Podobno strzały oddano na wiwat z powodu podwyższenia poborów służbowych, a więc strzały radości, o czem wolno chyba pisać.

S. p. ks. dr. January Pater.

Skórcz. Dnia 12 stycznia umarł w Zakopanem ks. dr. January Pater, proboszcz w Skórczu, w 50 roku życia, a 26 kapłaństwa.

Eksporta do kościoła parafjalnego w Skórczu odbyła się w środę, dnia 17 bm. o godz. 17-ej, a w czwartek pogrzeb.

Drapacz chmur.

Gdynia. Tow. budowy osiedli przystąpi na wiosnę rb. do budowy drapacza 17-piętrowego. Stanie on na narożniku alei Waszyngtona i skweru Kościuszki. Pierwsze piętra mają być przeznaczone na lokale użyteczności publicznej i biura. W górnych piętrach mają się mieścić mieszkania.

Smierć wskutek poparzenia.

Leszczynki. Ciężkiemu poparzeniu uległa 3-letnia Irena Wolska, Nieszczęśliwe dziecko ściągnęło na siebie garnek z wrzątkiem, co spowodowało ciężkie poparzenie. Mimo natychmiastowej pomocy po kilku dniach wielkiej męczarni dziecko zmarło w szpitalu SS, Miłosierdzie w Gdyni.

Zamiast Tczew napisał — Dirschau i zapłaci karę 500 złotych.

Katowice. Nauczyciel szkoły mniejszościowej w Król. Hucie, Maksymiljan Mrozek, zaadresował prowokacyjnie list do swych krewnych w Tczewie na Pomorzu, nazwą niemiecką Dirschau, zamiast Tczew.

Sprawą zajął się sąd okręgowy w Król. Hucie, który prowokatora skazał na 500 zł grzywny, względnie 14 dni aresztu.

Drzewo zmiażdżyło robotnikowi głowę.

Wielgłowy, powiat tczewski. W lesie w Wielgłowach od dłuższego czasu ścinają robotnicy drzewa. Onegdaj przy spuszczaniu grubego drzewa robotnik Dejna potknął się tak nieszczęśliwie, iż upadł na ziemię. W tej chwili drzewo przygniotło nieszczęśliwego robotnika, który doznał zgniecenia czaszki. Smierć nastąpiła na miejscu.

OD REDAKCJI.

N. N. i N. N.

Zgoda! Uprasza się o zgłoszenie się z tą sprawą z pełnem zaufaniem osobiście.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Walne zebranie Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział Nowemiasto odbędzie się **w niedzielę, dnia 28 stycznia 1934 r. o godz. 16-tej (4-tej) po poł. w sali Sejmiku Powiatowego w Nowemmieście** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór Marszałka i Sekretarza Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1933 a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i dyskusja.
6. Udzielenie absolutorjum zarządowi za rok 1933.
7. Ustąpienie 1/3 zarządu i wybór nowego zarządu.
8. Wybór komisji rewizyjnej i delegata na Walne Zgromadzenie Okręgu.
9. Uchwalenie budżetu na rok 1934.
10. Wolne wnioski.
11. Zakończenie.

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków drugie zebranie według powyższego porządku obrad odbędzie się 30 minut później. Uchwały tego zebrania są prawomocne bez względu na ilość obecnych.

O liczny udział wszystkich Szan. Członków oraz Sympatyków uprasza się.

Nowemiasto, dnia 18. I. 1934 r.

Zarząd:

Eug. Lenik, prezes. Fr. Barański, sekretarz.

Grodziczno. Walne doroczne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w lokalu p. Wilmańskiego we wtorek, dnia 23 stycznia rb. po wysłuchaniu Mszy św., która odbędzie się o godz. 9. Po zebraniu walnem odbędzie się drugie zebranie Koła Producentów trzody chlewnej.

Ze względu na to, iż na zebranie przybędzie Przedstawiciel Pom. Izby Roln., uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Dzień 19 stycznia.

Przypominamy Szan. Czytelnikom, że dzień 19 stycznia pamiętny jest po wsze czasy dla powiatu naszego z powodu objęcia go w tym dniu przez wojsko polskie po półtora wiekowej niewoli.

Grad kamieni posypał się na samochód Mac Donalda.

Londyn. Podczas przemówienia, wygłoszonego przez premjera Mac Donalda na zgromadzeniu publicznem w Londynie doszło do niesłychanych awantur oraz ataków pod adresem premjera.

W ciągu przemówienia premjera rozlegały się bezustannie okrzyki i przeraźliwe gwizdy, które spotęgowały się jeszcze w chwili, gdy Mac Donald usiłował bronić polityki rządu w zakresie opieki nad bezrobotnymi.

Gdy wreszcie premjer opuścił zgromadzenie, udając się do swego samochodu, kilkutysięczny tłum wobec niego zajął groźną postawę. Silne oddziały policyjne tylko z trudem ochroniły premjera przed napierającym tłumem, umożliwiając mu opuszczenie zgromadzenia.

Za odjeżdżającym samochodem premjera posypał się grad kamieni, który, na szczęście, nikomu nie wyrządził szkody.

Ciche porozumienie: dolar — funt.

Stały stosunek 1 funt = 5 dolarów? Nacisk na franka francuskiego.

Waszyngton, 17. I. Jak słychać z kół miarodajnych, zbliżonych do białego domu, rząd Stanów Zjednoczonych dąży obecnie do zawarcia z Wielką Brytanją specjalnej umowy, która zapobiegłaby wybuchowi wojny walutowej między obu krajami.

Układ ten przewidywać ma m. in. stały parytet między dolarem, a funtem w stosunku 1:5.

W tutejszych kołach finansowych panuje przekonanie, że w razie dojścia do skutku zamierzonej umowy amerykańsko-angielskiej, również Francja prędzej czy później byłaby zmuszona do porzucenia standardu złota.

Slub córki amb. Chłapowskiego.

Paryż. W kościele St. Louis des Invalides odbył się ostatnio ślub córki ambasadorostwa Chłapowskich z Maurycem hr. de Bartillat. Aktu dokonał nuncjusz apostolski Maglione w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na obrzędzie oprócz rodziny obecni byli kardynał Verdier, reprezentant Prezydenta Republiki, pani prez. Lebrun, reprezentant min. spraw. zagr., cały korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele rządu i wojskowości z gen. Weygand na czele. Licznie reprezentowane były sfery towarzyskie z Paryża i kolonja polska.

Bezpośrednio po ceremonji ślubnej odbyło się przyjęcie w salonach ambasady.

Znów oskarżenie księdza katolickiego na Pomorzu.

Rozprawa sądowa w Chojnicach.

Chojnice. Odbyła się tu rozprawa karna z oskarżenia prokuratorji. Na ławie oskarżonych zasiedli ks proboszcz Franciszek Drzymalski z Rytla, powiatu chojnickiego, rolnik Dionizy Pałucki oraz panie Helena i Weronika Pałuckie. Zarzuca się oskarżonym rzekomą zniewagę jednostki wojska w czasie manewrów, odbywających się w Rytlu w sierpniu ub. roku. **Oskarżeni do winy się nie poczuwają i stwierdzają fałszywość doniesienia.** Tło sprawy jest następująco:

W czasie manewrów przybył do plebanji kwatermistrz i żądał kwatery dla oficerów. Ponieważ wtedy odbywał się ogólny remont domu, przeto ów kwatermistrz odstąpił od urządzenia kwatery. Ks. Proboszcz, zapytany o miejsce dla koni, oświadczył, iż znajduje się pomieszczenie dla 6 koni. Po chwili zjawił się przed plebanją pluton strzelców konnych (składający się z 18 żołnierzy i tyluż koni), rozbił bramę podwórza, na które bez pozwolenia wtargnął. Znajdujący się na podwórzu drób potratowano, przyczem cały oddział zachowywał się wyzywająco. Na protest ks. Proboszcza z oddziału padły takie wyrazy jak **„to pop nie ksiądz, pruski knut mu potrzebny"**. Pewnemu porucznikowi, dowodzącemu plutonem, powiedział ks. Proboszcz, **iż za zachowanie się plutonu wniesie zażalenie**. Obecna przy tem zajściu siostra ks. Proboszcza, p. Pałucka i jej synowa powiedziały porucznikowi, **że dokonano włamania na plebanję i że w podobny sposób wojsko polskie nie postępuje.**

Po kilku miesiącach wygotowano **akt oskarżenia, którego treść nie została potwierdzona nawet przez świadków** dowodowych, jak porucznika Frączaka z Chełmna i podchorążego Wincentego Inglika z Chełmna, którzy zeznali pod przysięgą, iż domownicy plebanji mówili im, iż **jest to włamanie i że polskie wojsko tego nie robi. Tak zeznali świadkowie dowodowi.** Skąd jednak istnieją i przez kogo zostały wypowiedziane takie zdania: „wyglądają jak bolszewicy, to oberwańcy i bandy hitlerowskie", pozostanie to wyłączną tajemnicą władzy oskarżającej. **Swiadkowie oskarżenia o takich zwrotach nic nie wiedzieli.**

Sąd przychylił się do wniosku oskarżonych o **przesłuchanie świadków** odwodowych, którzy zeznają, iż wyzwiska podały z oddziału żołnierzy i **że oskarżeni żadnych obelżywych słów nie wypowiedzieli.** Co do oskarżonego roln. **Dionizego Pałuckiego prokurator cofnął oskarżenie.**

Następna rozprawa odbędzie się 19 lutego.

Rozprawa powyższa jest bardzo znamienna tem bardziej, że w ostatnim czasie oskarżenia duchowieństwa katolickiego, pracującego w organizacjach narodowych, są na porządku dziennym.

Olbrzymi meteoryt spadł w Egipcie.

Rzym. Donoszą z Egiptu, że w pobliżu miejscowości Beni Nazar w pustej części górnego Egiptu spadł olbrzymi aerolit, powodując olbrzymi słup dymu i wielki huk, słyszany w promieniu 30 km. Z Aleksandrji wyruszyła ekspedycja naukowa, celem zbadania aerolitu, który, o ile wiadomo, zarył się w piasku pustyni.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 17. 1. 34 r.

Dolar 5.48 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.87; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 27.78; marka niemiecka 210.25; szyling austrjacki 99.0; korona czeska 25.50.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 17. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	17.75—18.25
Owies	12.00—12.25
Jęczmień browarowy	15.00—15.75
Rzepak	45.00—46.00
Gorczyca	33.00—35.00

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 27. I. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka salonowa. (Tr. ze Lwowa). 12.55 Dz. południ. 15.30 Wiad. Gosp. 16.00 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 Sonaty w wyk. Dubiskiej i Tuczyńskiego. 17.50 „Przegląd prasy roln. kraj. i zagran. (Tr. z Wilna). 18.0 Reportaż. 18.20 Koncert muzyki żydowskiej. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. Wiecz. 20.00 Koncert muzyki lekkiej ork. P. R. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Jonasówna. 22.00 Odczyt w jęz. ukraińskim pt. „Ukraińskie słowo drukowane". 22.15 Muzyka z płyt. 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 21. I. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. Potem muzyka rel. z płyt z Krakowa. 12.15 XVII. Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. W przerwie felj. muz. pod tyt. „Demoniczni artyści". 14.00 Pogadanka z cyklu kalkulacje rolnika „O dochodzie z mleka". 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.30 Muzyka popularna z płyt. 15.00 „Porady weterynaryjne". 15.20 Koncert. 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Spotkanie" (obrazek z 1863 r.). 16.30 Płyty gr. 16.45 „Jedenaście opóźnienia" humoreska. 17.00 „Najwierniejsza przyjaciółka kobiety". 17.15 Polskie pieśni ze Lwowa. 17.45 Muzyka ludowa z płyt. 18.00 Słuchowisko (tr. z Wilna). 18.40 Recital śpiewaczy Kisielewskiej (sopran) (Tr.ze Lwowa). 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.50 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 20.40 Dz. wiecz. 21.00 Felj. aktualny 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiad. sport. 22.25 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 22. I. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty gr. 15.50 Koncert Zespołu jazz. 16.40 Lekcja języka franc. 16.55 Koncert solistów. (Tr. z Wilna). 17.50 „Skrzynka poczt. roln.". 18.00 „Wódz Zuawów śmierci (Fr. Rochebrun)". 18.20 Audycja żołnierska. 18.45 Orkiestry wojskowe z płyt. 19.25 Chór Dana (płyty). 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00, 20.15 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" (ze studja). 21.00 Odczyt aktualny. 22.00 Muzyka tan.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 16. 1. 1934 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	50— 54
Nietucozne, dobrze odżyw. starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Krowy:	
Tuczone pełnomięsiste	58— 64
Wytuczone mięsiste	48— 54
Nietczuone, dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięciste	60— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	38— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione	36— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	66— 72
Tuczone cielęta	58— 64
Dobrze odżywione	52— 56
Miernie odżywione	44— 50
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 76
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Dobrze odżywione	00— 00
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	86— 90
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	82— 84
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	76 — 80
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	68— 74
Maciory i późne kastraty	74— 88

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Podziękowanie.

Za okazane mi współczucie i złożone wieńce oraz za wszelką usługę przy pogrzebie mojego najukochańszego męża

ś. p.

Stanisława Raszkowskiego

składam Przewielebnemu Ks. prob. Strehlowi, prezesowi T.R.P. p. Serożyńskiemu, p. organiście Witkowskiemu, Szan. Kółkowiczom z Targowiska i Sampławy, S. M. P. męskiemu i żeńskiemu, Powstańcom i Wojakom z Targowiska i Sampławy, Straży Pożarnej, jakoteż wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy w jakikolwiekbądź sposób się przyczynili, serdeczne

„Bóg zapłać"

Żona i dzieci.

Targowisko, w styczniu 1934 r.

5. K. 7|31.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Nowemmieście** obszaru 0,1,64 ha, wartość użytkowa jako podstawa do podatku budynkowego 580 mk. plan z budynkiem i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowemiasto karta 173 na imię **Maksa Nadolnego** zostanie

dnia 20 marca 1934 r. o godz. 10 przed poł.

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój 10.

Nowemiasto, dnia 16 stycznia 1934 r.

Sąd Grodzki.

L. 1 K. 12|32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w **Mierzynie** obszaru 4,35,40 ha rola, łąka, woda i zabudowania i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mierzyn k 20 na imię **Feliksa i Moniki Kreja z Mierzyna** żyjących w ogólnej wspólności majątkowej, zostanie

dnia 24 kwietnia 1934 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną w drodze egzekucji na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 10.

Nowemiasto, dnia 29 grudnia 1933 r.

Sąd Grodzki.

Skarlin.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się

zabawa taneczna

z różnemi niespodziankami na sali p. Watkowskiego, na którą uprzejmie zaprasza

KOMITET.

Co wiedzieć należy o nowych ubezpieczeniach społecznych?

Ukazało się ostatnio kilkanaście rozporządzeń wykonawczych do ustawy scaleniowej, które wprowadziły przewrót w dotychczasowej organizacji ubezpieczeniowej. Podajemy poniżej najważniejsze informacje o nowym porządku w ubezpieczeniach społecznych, ograniczając się chwilowo do wiadomości, interesujących pracodawców w miastach.

Zamiast Kasy Chorych — Ubezpieczalnia Społeczna.

Z dniem 1 bm. dotychczasowe Kasy Chorych uległy przekształceniu na Ubezpieczalnie Społeczne. Ubezpieczalnia Społeczna odtąd zajmuje się nietylko ubezpieczeniem na wypadek choroby, lecz również wykonuje jako pierwsza instancja ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa, śmierci i na starość, dalej ubezpieczenie pracown. umysłowych, następnie ubezpieczenie wypadkowe oraz wreszcie ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i choroby zawodowej.

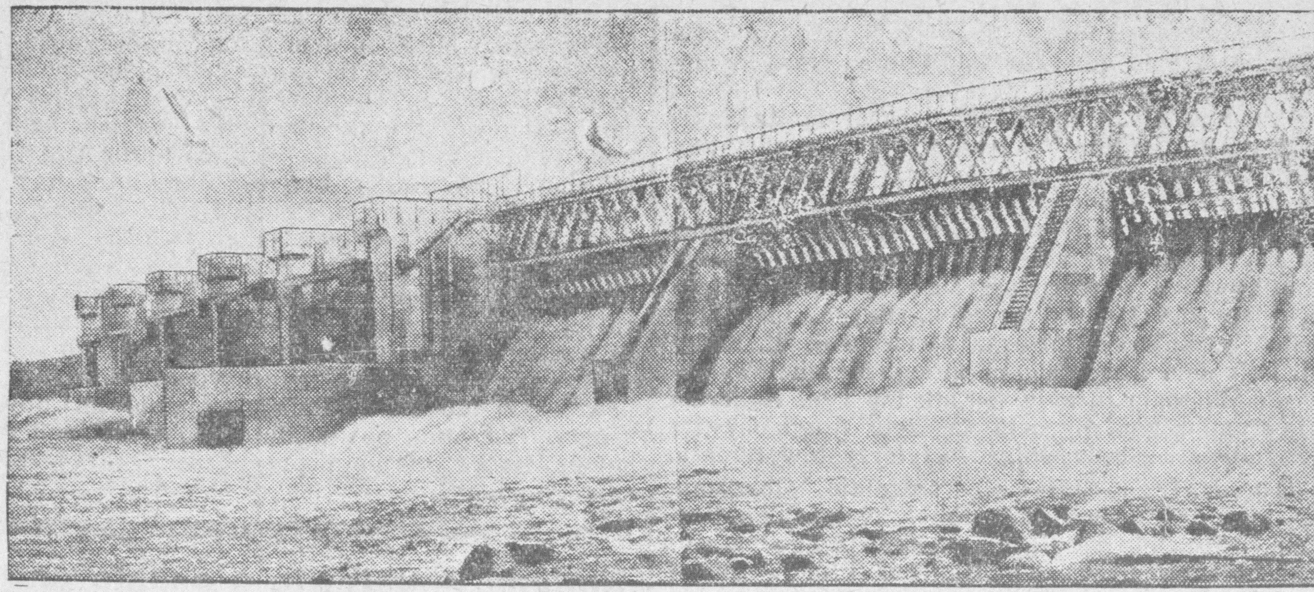
Równocześnie przeprowadzono rewizję okręgów dawniejszych kas chorych. Na terenie ziem zachodnich zaszły następujące zmiany: powiat sępoleński należy do Ubezpieczalni w Bydgoszczy, powiat rypiński do Brodnicy, powiat żniński do Gniezna, powiat kościański do Grodziska, pow. jarociński do Ostrowa, powiat świecki do Tucholi. Pozostałe powiaty Wielkopolski i Pomorza do dawnych kas chorych, a obecnie ubezpieczalni społecznych.

Składki na czas do 31 grudnia 1933 r.

Stare składki należy płacić w dotychczasowy sposób do dotychczasowych instytucyj, a więc:

1. składki na Kasę Chorych do dawniejszej Kasy Chorych, dziś Ubezpieczalni Społecznej;
2. składki na ZUPU do danego ZUPU.;
3. znaczki inwal. należy wlepić do końca 1933 r.;
4. składki na fundusz bezrobocia i na fundusz pracy wpłaca się jak dawniej;
5. spráwa ubezpieczenia wypadkowego przedstawia się następująco: w r. 1933 dokonano repartycji za rok 1932. Z tej repartycji połowa była płatna w 1933 r., druga zaś połowa płatna jest w 1934 r. w 2 ratach; te dwie raty należy jeszcze zapłacić w roku bież.; ale repartycji za rok 1933 już nie będzie; natomiast, mniejwięcej w połowie lutego, ubezpieczalnie społeczne zakomunikują pracodawcom, ile na poszczególnego pracodawcę przypada składki ubezpieczenia wypadkow. za styczeń rb.

Gigantyczny kanał.



Na rycinie uwidoczniona tama kanału na jeziorze Szawańskiem. Kanał ten, który połączył Bałtyk z Białem morzem i przez to zaoszczędza okrętom kilkaset klm. drogi okrężnej, został ostatnio wykończony. Jest to największe dzieło z dziedziny techniki, jakiego dokonały Sowiety.

Składki za czas po 1 stycznia 1934 r.

Składki, przewidziane w ustawie scaleniowej i dekrecie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, płatne są łącznie za wszystkie rodzaje ubezpieczeń, co miesiąc zdołu, najpóźniej do dnia 10-go następnego miesiąca. Należne składki mają być wypłacane do właściwych Ubezpieczalni Społeczn. A więc najpóźniej do dnia 10 lutego rb. musi być wpłacona składka za miesiąc styczeń rb. już według nowych przepisów. Na podstawie tych nowych przepisów, przedstawia się wysokość i podział składek pomiędzy pracodawcę i ubezpieczonego jak następuje:

A. W ubezpieczeniach robotniczych Ubezpieczeni na wypadek:

1. Choroby przewiduje składkę w wysokości 5,0 proc,, z której pracodawca i ubezpieczony płacą po 2,5 procent.

II. Inwalidztwa i starości (emerytalne) określa składkę dla górników i hutników w wysokości 5,8 proc. zarobków, z której ubezpiecz. płaci 3,6 proc., pracodawca zaś 2,2 proc. Dla pozostałych robotników przemysłowych składka łączna wynosi 5,2 proc., ubezpieczony zaś i pracodawca płacą odpowiednio 3,3 proc. i 1,9 proc. (odrębne składki stosuje się na Górnym Slązku).

III. Wypadku w zatrudnieniu i choroby zawod.

Składka za to ubezpieczenie obciąża wyłącznie pracodawcę. Składka ta ustala się co trzy lata, przyczem tak, aby poszczególne grupy pracodawców pokrywały zasadniczo swemi składkami przypadające na nie ryzyko wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Na pierwszy trzyletni okres przeciętna wysokość składki dla przemysłu wynosi 1,1 proc. zarobku ubezpieczonych, dla rolnictwa zaś 0,8 proc. zarobku. Zaznaczyć należy, że jest to przeciętne obciążenie składkami dla wszystkich gałęzi przemysłu oraz dla rolnictwa — jako całości. Poszczególne gałęzie przemysłu, zależnie od wykazanego przez statystykę wypadkową stopnia niebezpieczeństwa, będą płaciły składkę, odchylającą się w jedną i drugą stronę od przeciętnej 1,1 proc. To samo dotyczy również rolnictwa. Jednak rozpiętość składek, płaconych przez rolnictwo, będzie stosunkowo bardzo niewielka. Dla pokrycia niedoboru instytucji ubezpieczenia wypadkowego w dzielnicach poniemieckich ustanowiona została dodatkowa składka w wysokości 0,3 proc. zarobków w przemyśle oraz 0,2 procent zarobków w rolnictwie. (Dokończenie nastąpi).

Gen. Haller w Ameryce.

Entuzjastyczne przyjęcie.

Prasa amerykańska poświęca dużo miejsca opisom przyjęcia gen. Józefa Hallera przez armję amerykańską w Nowym Jorku.

Przed hotel „Ambasador", w którym zamieszkał „błękitny generał" zajechały dwa samochody wojskowe. Na pierwszym powiewał sztandar generalski. W towarzystwie swej polskiej świty i przybyłych do hotelu amerykańskich oficerów udał się gen. Haller do prywatnego mieszkania podpułkownika artylerji przeciwlotniczej E. Gauche, gdzie oczekiwali go gen. Byrne, inspektor korpusu nowojorskiego oraz wicekonsul R. Kwiecień, imieniem konsula generalnego Marchelewskiego. Po obiedzie toczyła się między gen. Hallerem a oficerami z gen. Byrnem na czele długa ożywiona rozmowa na interesujące artylerzystów tematy.

O godz. 9 zapełniła się szczelnie olbrzymia sala zbrojowni przy Columbus avenue publicznością, owacyjnie witającą przybywającego w towarzystwie oficerów gen. Hallera, który zasiadł na miejscu honorowem między gen. Byrne, a ppłk. Gauche. Obok usiedli: konsul p. Kwiecień, konsulowie Francji, Belgji, Włoch, porucznicy Dziób, Pałaszewski i Emil Brykczyński. Wokół ustawiło się 55 pocztów sztandarowych i po odegraniu marsza generalskiego rozpoczęła się defilada oddziałów Legjonu amerykańskiego i innych oddziałów.

Sensację stanowiło wystąpienie oddziału „Hełmów stalowych" z orkiestrą, grającą starego znanego marsza pruskiego wojskowego „Fridericus rex", „Stahlhelmowcy" nieśli sztandary: amerykański, b. cesarski oraz swój organizacyjny z żelaznym krzyżem.

Burze oklasków witały polskich weteranów oraz uroczo wyglądający kobiecy polski korpus pomocniczy.

Nastąpiło zaprzysiężenie nowego zarządu placówki Legjonu amerykańskiego, poczem orkiestra odegrała hymny narodowe. Wówczas gen. Byrne poprosił gen. Hallera, aby przypiął na piersiach 5 weteranów inwalidów amerykańskich odznaki orderu „Purpurowego Serca". Było to dla gościa z Polski wielkie wyróżnienie, gdyż order ten ma szczytne tradycje w historji Stanów Zjednoczonych.

Po odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła, ogólna defilada oddziałów wojskowych i pocztów sztandarowych zakończyła się podniosła uroczystość, „świadcząca — jak piszą dzienniki amerykańskie — że na ziemi Waszyngtona nie zapomniano o tradycjach przyjaźni, nawiązanych przez Kościuszkę i Pułaskiego, a odnowionych na polach bitew w Szampanji".

Dalszym punktem programu uroczystościowego był wielki wiec w gmachu Wyższej szkoły Stuyvesaut. Mimo mrozu liczna publiczność zapełniła szczelnie halę tej szkoły celem złożenia hołdu gen. Hallerowi. Przybyło wiele delegacyj ze sztandarami. Dziewczątka w strojach polskich rzucały kwiaty. Na zakończenie wygłosił dłuższe przemówienie gen. Haller, kończąc okrzykiem na cześć Stanów Zjednoczonych, Polski i Prezydenta.

Następnego dnia gen. Haller odwiedził redakcje kilku pism polskich i w rozmowie z dziennikarzami wyraził uznanie dla prasy polskiej w Ameryce, za jej ofiarną pracę, przyczem podkreślił znamienny szczegół. Oto gdy podczas pierwszego pobytu w Ameryce rozmawiał z prezydentem Coolidgem, oświadczył mu on, że Polacy są dobrymi obywatelami. To samo powiedziała mu teraz pani Roosevelt, matka obecnego prezydenta, która jest tego samego zdania.

Zmiany w ustawie o czasie pracy

obowiązujące z dniem 1 bm.

Najważniejszemi zmianami, wprowadzonemi do ustawy o czasie pracy z dniem 1 bm., są następujące postanowienia: **Skasowanie t. zw. angielskich sobót**, zmniejszenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe z 50 proc. do 25 proc. i ze 100 proc. do 50 proc.; odrabianie niektórych dni świątecznych w drodze przedłużenia pracy w okresie następnych trzech tygodni, w taki sposób jednak, aby ogólny czas próby w okresie 4 tygodni nie przekroczył 192 godzin; przedłużenie czasu pracy służby pielęgniarskiej i zajętej opieką nad chorymi do 10 godzin dziennie i 60 godzin tygodniowo; wprowadzenie zasady rozkładania czasu pracy dla przemysłów sezonowych, uzależnionych od pory roku i warunków atmosferycznych.

To przedłużenie czasu pracy temmniej jest dziś do zrozumienia wobec ogromnego bezrobocia, gdzie taki jest nadmiar wolnych rąk do pracy. — I stąd w innych krajach przemyśliwa się nad skróceniem czasu pracy, aby jak największej ilości ludziom dać zatrudnienie, a my przedłużamy jeszcze czas pracy.

Renty starcze prac. umysłowych.

Nowe przepisy utrudniają znacznie uzyskanie rent.

Uchylony przez radę ministrów projekt nowelizacji dekretu z roku 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przewiduje zmiany w przepisach o rencie starczej dla pracown ków umysłowych. Według dotychczasowych przepisów każdy ubezpieczony, który przebył w ubezpieczeniu conajmniej 60 miesięcy składkowych i osiągnął 65 lat życia, otrzymywał rentę starczą, chociażby był nawet nadal zatrudniony. Renta starcza wynosi, jak wiadomo, już po 5 latach ubezpieczenia 40 proc. płacy podstawowej, służącej za podstawę wymiaru renty.

Projekt noweli przewiduje, iż wypłata całkowitej kwoty rent starczych, bez względu na to, czy ubezpieczony pracuje, będzie miała miejsce tylko w tym wypadku, gdy ubezpieczony posiada conajmniej 30 lat ubezpieczenia, t. zn. gdy należycie opłacił swoje prawa. Pozatem rentę starczą będzie się redukować w razie, jeżeli uprawniony pozostaje w zatrudnieniu. Całą więc rentę starczą otrzymywać będą tylko uprawnieni bezrobotni.

Przepisy, dotyczące renty starczej, mają wejść w życie w stosunku do osób, które już pobierają renty starcze dnia 1 lipca 1934 r.

Projekt noweli przedłuża na nowe 5 lat wygasłe z końcem 1932 roku ulgowe warunki zaliczania do pracowników umysłowych ekspedjentów sklepowych i księgarskich.

Projekt wprowadza wreszcie znaczne zmiany w przepisach o rozstrzyganiu sporów w ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Odwołania od decyzji ZUPU. winny być wnoszone do instancji orzekającej za pośrednictwem ZUPU. Jeżeli zakład uzna odwołanie za uzasadnione, odrazu zmieni swą decyzję jeżeliby zaś nie widział podstawy do zmiany, decyzji, wówczas obowiązany jest odesłać odwołanie do instytucji orzekającej. Sprawa nie może być przetrzymana w ZUPU dłużej jak 3 tygodnie.

Śpiączka w Afryce.

Całe wsie wymierają.

W kolonjach francuskich w Afryce szerzy się straszna zaraza śpiączki, siejąc wszędzie posiew śmierci, zwłaszcza w miejscowościach położonych w pobliżu równika.

Położenie ludności jest wręcz opłakane. Często wymierają całe wsie, a w innych straszna zaraza pozostawia tylko wycieńczone niedobitki. Obecnie czyni się usilne starania zwerbowania większej ilości lekarzy dla wspomnianych kolonij. Ogółem bowiem na niemal 6 miljonów tubylców jest tylko 70 lekarzy.